

MACIEJ ZIELIŃSKI

## OBIEKTYWNOŚĆ USTALENIA FAKTÓW JAKO ELEMENT PRAWORZĄDNOŚCI STOSOWANIA PRAWA

### I

Jakkolwiek pojmowałoby się „praworządność”, nie budzi niczyjej wątpliwości, że pojęcie to wiąże się (wyłącznie czy też niewyłącznie) z pojęciem stosowania prawa. Równie powszechnie wiadomo, że proces stosowania prawa jest procesem złożonym, w skład którego wchodzi szeroko pojęte elementy poznawcze i elementy decyzyjne, zwłaszcza element podjęcia decyzji głównej.

Szeroko pojmowana problematyka poznawcza w procesie stosowania prawa obejmuje trzy grupy czynności:

1) zmierzające do ustalenia tzw. „podstawy faktycznej”, a więc na gruncie klasycznej definicji prawdy — do ustalenia relacji między określonymi zdaniem o rzeczywistości (m. in. o istnieniu czy nieistnieniu pewnych faktów) a rzeczywistością,

2) zmierzające do ustalenia jakie normy postępowania obowiązują jako normy prawne, a więc — najogólniej mówiąc — do ustalenia relacji między przepisami prawnymi uznanymi za obowiązujące a normami prawnymi, i na gruncie tych relacji do ustalenia norm w tekście prawnym zawartych *implicite* i *explicit*,

3) zmierzające do ustalenia odpowiednich relacji między konkretnym stanem faktycznym (tzn. odnoszącym się do określonego indywidualnie podmiotu, do jego skonkretyzowanego zachowania się itd.) a obowiązującymi normami prawnymi (czy którąś określoną z obowiązujących norm).

Czynności poznawcze wyróżnione w punkcie 2 traktowane są jako składające się na szeroko pojmowaną wykładnię tekstu prawnego (obejmującą zarówno wykładnię właściwą, jak i wnioskowanie z obowiązywania jednych norm o obowiązywaniu innych). Z kolei czynności poznawcze wskazane w punkcie 3 wchodzi w skład operacji zwanej *subsumpcją*. Jako działalność *sensu stricto* poznawczą (nazywaną dalej po prostu *ustaleniem faktów*) traktuje się natomiast czynności mające na celu ustalenie podstawy faktycznej.

W literaturze prawniczej problematykę praworządności wiąże się, jeśli nie wyłącznie, to przede wszystkim z etapem podjęcia decyzji głównej,

polegającym na kompetentnym ustanowieniu przez organ stosujący prawo normy indywidualnej i konkretnej.

Ekspozycja tego elementu jest zrozumiała i uzasadniona, bowiem jego realizacja w ostateczności decyduje o praworządności zachowań się organów i w efekcie o ogólnym stanie praworządności w państwie. Natomiast wymienione wyżej czynności „poznawcze” stanowią element niejako służebny, instrumentalny dla elementu decyzyjnego. Niemniej wydaje się celowe ujawnienie i wyeksponowanie również i tych spraw o charakterze przeddecyzyjnym, których taki czy inny stan stanowić będzie podstawę dla podjęcia praworządnej czy niepraworządnej decyzji.

Szczególnie istotnym argumentem przemawiającym za potrzebą zajmowania się przeddecyzyjnymi elementami poznawczymi w aspekcie ich waloru dla praworządności jest to, że już w trakcie realizacji tych czynności poszczególne zachowania się organu stosującego prawo można kwalifikować jako praworządne czy niepraworządne. Konsekwencją tego jest przyjęcie, iż dochowanie określonych wymogów prawnych stawianych organowi już w tym etapie stanowi warunek niezbędny (choć oczywiście *nie* wystarczający) dla uznania decyzji tego organu za praworządną, z kolei zaś niedochowanie przynajmniej niektórych z nich jest warunkiem wystarczającym dla uznania decyzji za niepraworządną.

Niewątpliwie najkorzystniejsze byłoby łączne opracowanie związków<sup>7</sup> wszystkich przeddecyzyjnych elementów poznawczych z problematyką praworządności. Fakt ten nie przeczy jednak ani możliwości, ani przydatności wybiórczego poświęcenia uwagi któremuś określone z tych elementów, bez wiązania z tym wyborem jakiegoś stanowiska co do szczególnej doniosłości tej wyróżnionej problematyki itp.

Przedmiotem głównym niniejszego opracowania są związki pojęcia praworządności z pojęciem ustalenia faktów w procesie stosowania prawa.

## II

Wiadomo, że główne nurty dyskusji związanej z pojmowaniem praworządności zmierną przede wszystkim:

1) do ustalenia treści pojęcia praworządności, przez wyróżnienie go bądź to jako pojęcia stosunkowo prostego, bądź to jako bardziej złożonego<sup>1</sup> (obejmującego np. niektóre elementy tzw. gwarancji<sup>2</sup>),

2) do rozstrzygnięcia lub co najmniej do wskazania argumentów na rzecz któregoś ze stanowisk w kwestii jakie ma być prawo, o którego przestrzeganie chodzi, jak również z czym zachowaniem związane jest

<sup>1</sup> Por. np. F. Siemieński, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa—Poznań 1976, s. 102.

<sup>2</sup> Por. J. Nowacki, *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*, Warszawa 1977, s. 46 i n., zwłaszcza s. 49.

pojęcie praworządności (z zachowaniem się organów czy nadto również i obywateli),

3) do rozróżnienia stanu praworządności i zasady praworządności<sup>3</sup>,

4) do kwalifikowania państw jako praworządne czy niepraworządne itp.<sup>4</sup>

Nie chodzi tu tylko o spory werbalne, lecz o definicje w pewnym stopniu perswazyjne, za którymi kryją się istotne problemy polityczne. Niemal bowiem wszystkie te kwestie mają podstawową doniosłość dla możliwie wszechstronnego teoretycznego opracowania problematyki praworządności, a dzięki temu przydatne są również dla doskonalenia socjalistycznej państwowości.

W kontekście powiązań praworządności z problematyką ustalenia faktów konieczne jest jednak poruszenie innych jeszcze kwestii, dotychczas *nie* wyróżnionych lub jedynie sygnalizowanych.

Po pierwsze konieczne jest wprowadzenie przymiotnikowego użycia terminu „praworządność” dla kwalifikowania poszczególnych zachowań się organu stosującego prawo jako zachowań się praworządnych czy niepraworządnych.

Po drugie przydatne wydaje się rozróżnienie wewnętrznego i zewnętrznego punktu odniesienia do kwalifikowania zachowań się organów<sup>5</sup>. W pierwszym ujęciu jakieś zachowanie się organu niższej instancji uznane zostanie za praworządne, jeśli organ wyższej instancji je zaaprobuje. W drugim natomiast istnieje możliwość określania jako praworządne czy niepraworządne również zachowań się organów najwyższych w hierarchii instancyjnej oraz zachowań się organów niższej instancji, niezależnie od stosunku jaki w odniesieniu do nich zajęły organy wyższej instancji. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z zachowaniami się praworządnymi (niepraworządnymi) w sensie instytucjonalnym, w szczególnym przypadku drugiego — z praworządnymi (niepraworządnymi) w sensie społecznym<sup>6</sup>.

Zgodność kwalifikowania zachowań się organów zarówno z jednego jak i drugiego punktu widzenia byłaby stanem idealnym, którego osiągnięcie wyznaczone jest zarówno przez walor działalności samych organów jak i stopień ogólnego poziomu kultury społeczeństwa, a w szczególności stopień znajomości prawa.

<sup>3</sup> Por. F. Siemieński, op. cit., s. 103.

<sup>4</sup> Por. J. Nowacki, op. cit., s. 42 i n.

<sup>5</sup> Rozróżnienie powyższe wzoruje się na rozróżnieniu „wewnętrznego” i „zewnętrznego” punktu widzenia, które J. Wróblewskiemu posłużyło m. in. do uwypuklenia różnic między praworządnością formalną i materialną. Por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, s. 375.

<sup>6</sup> Pojęcie praworządności w sensie instytucjonalnym ma charakter operatywny, podczas gdy pojęcie praworządności w sensie społecznym jest pojęciem o charakterze politycznym.

Po trzecie, w związku z tzw. „ideologią praworządnej decyzji organów”<sup>7</sup>, odnoszącą się do działalności organów stosujących prawo w państwie socjalistycznym, kwalifikowanie zachowań się jako praworządnych (niepraworządnych) dokonywać się może w nawiązaniu do praworządności formalnej, związanej z przestrzeganiem norm prawnych polskiego systemu prawnego. Elementy praworządności materialnej uwzględniane być powinny niewątpliwie w tych przypadkach, w których prawo przewiduje elementy ocenne (ale wtedy praworządność materialna zbiega się z praworządnością formalną). W tych przypadkach zachowania się poznawcze organów powinny uwzględniać system wartościowania przyjęty w naszej kulturze prawnej za wzorcowy.

Po czwarte dla uniknięcia nieporozumień warto wprowadzić rozróżnienie zachowań się „niepraworządnych” i „łamających praworządność”. Rozróżnienie to związane jest z faktem, że we wszelkiej działalności (również organów) nie można z góry wykluczyć możliwości popełnienia błędów. Naprawieniu tych błędów w działalności prawnej służy cały system kontroli m. in. kontroli instancyjnej. Niemniej trudno byłoby zachowania się niezgodne z prawem (nawet jeśli spowodowane to zostało błędem) nie nazwać niepraworządnymi. W takim ujęciu termin „łamanie praworządności” odnosiłoby się jedynie do tych zachowań się organów, którym przypisać by można winę za zachowanie się niezgodne z prawem (a więc w radykalnym ujęciu — co najmniej niedbalstwo).

Po piąte wyjaśnienia wymaga zarówno termin „stosowanie prawa”, jak i termin „zachowanie się praworządne”. Wyróżnić bowiem można dwa sposoby pojmowania tych terminów. W pierwszym ujęciu termin „stosowanie prawa” (w przypadku stosowania prawa typu sądowego) odnosiłoby się do przestrzegania (świadomego realizowania) normy sankcjonującej, zaś termin „zachowanie się praworządne” znaczyłby tyle co działanie realizujące normę sankcjonującą. W drugim ujęciu stosowanie prawa polega na tym, że jakiś podmiot (stopujący prawo) czyni użytek z kompetencji przyznanej mu przez normę kompetencyjną, natomiast zachowanie się praworządne to byłoby działanie organu zgodne z przyznaną kompetencją, a przy tym nie naruszające żadnego zakazu prawnego<sup>8</sup>.

Wydaje się, że koncepcje te nie są ze sobą radykalnie niezgodne. Jeśli przyjąć, że art. 8 ust. 3 Konstytucji PRL wyraża normę zakazującą organom podejmowania działań bez wyraźnej do tego kompetencji, wówczas przekroczenie kompetencji<sup>9</sup> (działanie niepraworządne wedle drugiej kon-

<sup>7</sup> J. Wróblewski mówi o „ideologii praworządnej decyzji” w odniesieniu do organów sądowych. Por. J. Wróblewski, op. cit., s. 376.

<sup>8</sup> Por. Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa—Poznań 1977, s. 117 i n., zwłaszcza s. 118 i s. 120.

<sup>9</sup> Ścisłej rzecz ujmując działanie takie nie byłoby „ważne”, a więc na gruncie stanowiska T. Gizberta-Studnickiego, dotyczącego funkcji terminu „ważny” w odniesieniu do czynności prawnych (co, jak się wydaje, można uogólnić i na inne

cepcji) byłoby również nieprzebrzeganiem prawa (działaniem niepraworządnym w pierwszej koncepcji), przestrzeganie normy sankcjonującej (działanie praworządne w pierwszej koncepcji) zbiegałoby się jednocześnie z działaniem zgodnym z kompetencją (działaniem praworządnym w drugiej koncepcji), jako że powszechnie przyjmuje się, iż nakazanie jakiegoś działania konwencjonalnego zbiega się z przyznaniem kompetencji (choć nie zachodzi zależność odwrotna). Różnice między tymi koncepcjami dotyczą jedynie takich przypadków, w których organ korzysta z kompetencji nieobjętej obowiązkiem. Wedle drugiej koncepcji byłoby to działanie praworządne natomiast wedle pierwszej koncepcji nie podlegałoby ono w ogóle kwalifikacji z tego punktu widzenia<sup>10</sup>. Druga z koncepcji jest zatem bardziej uniwersalna i z tego też względu w niniejszym opracowaniu przyjmuje się wprowadzone przez nią rozróżnienia.

### III

Powiązanie problematyki ustalania faktów (procesu poznania) z problematyką praworządności przejawia się w dwóch podstawowych kwestiach.

Po pierwsze (jako że na to zwraca się przede wszystkim uwagę) w stwarzaniu rzeczywistych, obiektywnych podstaw dla zgodnego z prawem zastosowania norm prawnych do rzeczywistych, a przewidzianych przez te normy, stanów faktycznych. Tylko bowiem adekwatne rozpoznanie stanu faktycznego pozwala organowi stosującemu prawo ustanowić normę indywidualną, do której ustanowienia był rzeczywiście kompetentny, a przez to zrealizować rzeczywiście nałożony nań obowiązek skorzystania z określonej kompetencji. Istotne jest przy tym nie tylko adekwatne odtworzenie stanu faktycznego w ogólnych jego zarysach, ale i odpowiednia „głębokość” (szczegółowość) tych ustaleń, która pozwoli zrealizować normę sankcjonującą (aktualizując normę kompetencyjną) w pełni rozwiniętą (np. również w zakresie stopnia zawinienia, czy innych czynników wyznaczających wysokość kary itp.).

Po drugie powiązania te mogą być rozpatrywane w związku z przejawianiem praworządności w samym procesie poznawania faktów.

Na gruncie współczesnej metodologii jest sprawą powszechnie znaną, że w każdej dziedzinie ludzkiej działalności poznawczej (a zwłaszcza w działalności naukowej) przyjmuje się określony paradygmat uzasadnia-

czynności konwencjonalne) w ogóle nie byłoby stosowaniem prawa. Por. T. Gizbert-Studnicki, *O nieważnych czynnościach prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, PiP 4/1975, s. 73 i n.

<sup>10</sup> Por. K. Opałek, W. Zakrzewski, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, Warszawa 1958, s. 37.

ności formułowanych w tej dziedzinie twierdzeń, którego spełnienie pozwala uznać dane twierdzenie za „dostatecznie uzasadnione” i zgodnie z postulatem krytycyzmu włączyć je do twierdzeń danej dziedziny (np. nauki pojmowanej apragmatycznie).

Równie powszechnie wiadomo, że paradygmaty przyjmowane w różnych dziedzinach nauki niekiedy między sobą zasadniczo się różnią (np. paradygmaty nauk formalnych i empirycznych), jak również i to, że w dziedzinach pozanaukowych paradygmaty te są mniej rygorystyczne niż w nauce. W każdej jednak z tych dziedzin przyjmowany w nich paradygmat ma postać zespołu wymogów o charakterze metodologicznym.

Szczególną pozycję wśród tych paradygmatów zajmuje paradygmat (a raczej nawet paradygmaty) przyjmowany w dziedzinie poznania faktów w procesie stosowania prawa.

Generalnie rzecz ujmując można stwierdzić, że jest to paradygmat o charakterze wyraźnie konwencjonalnym, zinstytucjonalizowanym, zważywszy że jest on wyznaczony przez obowiązujące normy prawne. Ustalenie faktów w tym procesie odbywać się bowiem musi zgodnie z określonymi wymogami przewidzianymi przez prawo.

Wśród przepisów wyznaczających ten paradygmat wyróżnić można kilka grup:

1) przepisy odsyłające do nauki, a więc przenoszące na grunt poznania w procesie stosowania prawa również elementy metodologiczne (taki w istocie charakter ma np. zasada prawdy obiektywnej, zasada swobodnej oceny dowodów, zasada bezstronności, niektóre zasady dotyczące kontroli poznania itp.),

2) przepisy odsyłające do tzw. „doświadczenia życiowego” (co związane jest z faktem, iż mamy tu do czynienia z poznaniem w dziedzinie pozanaukowej),

3) przepisy wyznaczające sposób poznawania (np. zasada ustności, bezpośredniości itp.),

4) przepisy wyznaczające dopuszczalne źródła poznania i sposób korzystania z nich (np. wyłączenie możliwości przesłuchania niektórych osób w charakterze świadków),

5) przepisy o charakterze proceduralnym, których uwzględnienie może mieć wpływ na rezultat poznania lub składa się na konwencjonalną „ważność” poznania (np. przepisy dotyczące terminów zgłaszania wniosków, niektóre przepisy o właściwości i składzie sądu).

Przestrzeganie tych przepisów (a więc realizacja zasady praworządności w procesie ustalania faktów) stanowi warunek niezbędny takiego ustalenia faktów, które pozwoli spełnić wymóg praworządności również w akcie zrealizowania (przestrzegania) normy sankcjonującej.

Jak już wspomniano wcześniej, konieczność przestrzegania (realizowania) określonych przepisów proceduralnych przesądza o daleko idącej instytucjonalizacji (konwencjonalności) procesu poznawczego w postępowaw-

niu przed organami stosującymi prawo. Instytucjonalizacja ta przejawia się w wielu różnorodnych elementach, np. w tym, że:

— podmiotem poznającym „ważnie” może być tylko podmiot posiadający określone, wyznaczone przez przepisy, cechy (np. cechy poszczególnych członków organu złożonego, cechy dotyczące właściwości rzeczowej itp.),

— zachowany musi być określony tryb postępowania, który wyznacza czynnościom poznawczym określone miejsce i czas ich dokonania w ramach całej struktury postępowania przed organem, nakłada określone wymogi formalne na sposób podejmowania czy inicjowania czynności poznawczych przez podmioty współdziałające w poznaniu itp.,

— liczyć się jako „ważne” mogą tylko te rezultaty poznania, które pochodzą ze źródeł poznawczych dopuszczonych przez system, prawny, co jest o tyle istotne, że część spośród możliwych źródeł poznania jest przez prawo nawet bezwarunkowo- wyłączona (np. w postępowaniu karnym nie wolno korzystać z zeznań duchownego na okoliczności, o których dowiedział się przy spowiedzi),

— w określonych przypadkach walor przepisów proceduralnych jest tak wielki, że w razie konfliktu między nimi a obiektywnością ustalenia faktów trzeba dać pierwszeństwo tym przepisom itp.

W dalszym toku niniejszych rozważań interesować nas będą z jednej strony te elementy instytucjonalizacji poznania w postępowaniu przed organami, które sprzyjają poznaniu prawdy obiektywnej (ułatwiają obiektywne ustalenie faktów), a więc przy których istnieje możliwie pełna zgodność między obiektywnością ustalenia faktów a wymogiem praworządności działań do tego zmierzających, z drugiej zaś strony interesować nas będą te elementy, których zachowanie konieczne jest dla realizacji wymogu praworządności, a jednocześnie prowadzić może do niezgodnego z rzeczywistością poznania faktów lub co najmniej osiągnięcie takich rezultatów utrudnia.

Najbardziej zasadniczymi przepisami ułatwiającymi obiektywność poznania faktów są przepisy formułujące tzw. zasadę prawdy obiektywnej, a występujące we wszystkich podstawowych typach postępowania przed organami stosującymi prawo (art. 5 k.p.a., art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 3 § 2 zd. 1 k.p.c). Przepisy te formułują normy, które nakazują organom stosującym prawo podejmowanie wszelkich (dopuszczalnych przez prawo) czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia wszelkich istotnych okoliczności w celu dokonania ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością.

Dzięki obowiązywaniu tych norm odstępstwa od wymogu dążenia do osiągnięcia obiektywnych rezultatów poznania przestały być jedynie naruszeniem zasad metodologicznych, a stają się bezpośrednio działaniami niepraworządными. Tym bardziej ubolewać należy nad faktem, że nietypowe, a nawet dość dziwaczne sformułowanie art. 2 § 1 k.p.k. sprowo-

wało Sąd Najwyższy do sformułowania tezy: „Zarzut obraży art. 2 § 1 k.p.k. nie może stanowić podstawy rewizji. Przepis ten bowiem ma charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne [...] przepisy postępowania karnego [...]. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te właśnie konkretne, szczegółowe normy [...]”<sup>11</sup>. Do słusznych argumentów krytycznych podniesionych przez J. Nelkena<sup>12</sup> warto dodać i ten, że w takiej sytuacji trzeba by uznać część tekstu prawnego (niezwykle zresztą eksponowaną w literaturze) za zbędną, co na gruncie wszystkich współczesnych koncepcji wykładni jest nie do przyjęcia.

Oprócz przepisów formułujących zasadę prawdy obiektywnej polski tekst prawny formuluje wiele innych norm wzmacniających możliwość uzyskania obiektywnych rezultatów poznania. Należą do nich w szczególności przepisy nakładające określone obowiązki na organ stosujący prawo (np. obowiązek aktywności poznawczej organu, zasada obiektywizmu), a także przepisy nakładające na strony procesowe obowiązek aktywności w zakresie dostarczania „dowodów” oraz obowiązek dawania wyjaśnień zgodnych z prawdą, nadto przepisy nakładające obowiązki na inne podmioty (np. obowiązek świadczenia<sup>13</sup>, obowiązek wydania opinii przez biegłego<sup>14</sup>, obowiązek dostarczania dokumentów przez wszelkie podmioty, w których posiadaniu się one znajdują) itp.

Podstawową doniosłość dla zwiększenia możliwości uzyskania ustaleń zgodnych z rzeczywistością ma część przepisów kształtujących instytucje środków zaskarżenia i środków prowadzących do kontroli już prawomocnych orzeczeń, a których obowiązywanie nie tylko daje możliwość korygowania błędnych ustaleń, ale przyczyniać się może również do zwiększenia poprawności ustaleń faktycznych dokonywanych przez organy niższych instancji.

Szczególny walor w zakresie ułatwienia osiągnięcia obiektywności ustaleń ma zasada swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza ze względu na sposób jej pojmowania, uprzednio w doktrynie, obecnie na gruncie obowiązujących przepisów prawa polskiego.

Szczególnie istotne przy tym jest nie tylko to, że organy stosujące prawo nie są związane (z wyjątkami, o czym w przypisie 19) ustawowymi regułami „dowodowymi”, ale również i to, że nie wchodzi tu w grę zasada swobody nieskrępowanej, lecz zasada swobody kontrolowanej<sup>15</sup>. Wyraża się to przede wszystkim w obowiązku organów sądowych liczenia się z osiągnięciami nauki („wskazaniami wiedzy”). Szczególnie interesujące

<sup>11</sup> Wyrok z 25 I 1971 r. SN IV KR 247/70, OSNKW 7-8/1971, poz. 117.

<sup>12</sup> J. Nelken, *Glosa do wyroku z dnia 25 I 1971 r. IV KR 247/70*, OSNIKW 7 - 8/1971, poz. 117; NP 2/1972, s. 330 i n.

<sup>13</sup> Z wyjątkami, np. art. 161 k.p.k.

<sup>14</sup> Z wyjątkami, np. art. 280 k.p.c.

<sup>15</sup> Por. S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 90 - 91.

jest w tym miejscu to, że wymóg ten nakłada obowiązek liczenia się z postulatami poznawczymi formułowanymi przez metodologię. W związku z tym nieliczenie się z owymi postulatami stanowi naruszenie praworządności, a sprawa doskonalenia się metodologicznego organów stosujących prawo nie jest wyłącznie sprawą poszerzania horyzontów, na którą znajduje się czas jedynie w wolnych chwilach, lecz jest obowiązkiem wynikającym instrumentalnie z obowiązującej normy prawnej.

Wśród tych postulatów na plan pierwszy wybijają się niewątpliwie: postulat konieczności uzasadnienia przyjmowanych twierdzeń<sup>16</sup> (i to zarówno w jego wersji słabej jak i mocnej) oraz postulat jawności warsztatu poznawczego<sup>17</sup>. Postulat uzasadniania w wersji słabej domaga się tego, by każde twierdzenie formułowane przez organ było przezeń uargumentowane (nawet jeśli argumentacja ta nie będzie intersubiektywnie akceptowalna). W wersji mocnej tego postulatu chodzi natomiast o to, by twierdzenia przyjmowane przez organ za prawdziwe były uzasadnione w sposób intersubiektywnie akceptowalny na gruncie przyjmowanego w dziedzinie poznania sądowego paradygmatu uznawania zasadności twierdzeń. Realizacja postulatu jawności warsztatu poznawczego wymaga przedstawienia przez organ poznający zarówno twierdzeń wyjściowych, na których się oparł formułując pewne twierdzenia ostateczne, a także — co jest szczególnie istotne — przedstawienia reguł poznawczych (sposobów wnioskowania), które od twierdzeń wyjściowych doprowadziły go do uznania twierdzeń ostatecznych. Tylko przy spełnieniu tego warunku możliwe jest zapewnienie twierdzeniom intersubiektywnej ich kontrolowalności.

Obowiązywanie tych postulatów nie dopuszcza posługiwania się np. takimi gołosłownymi zwrotami jak: „z zebranego materiału dowodowego niezbiecnie i logicznie wynika” czy podobnymi, zwłaszcza tam, gdzie w grę nie wchodzi nie tylko wynikanie logiczne, ale wręcz brak związków wynikania w ogóle. W świetle tych postulatów nie do przyjęcia jest np. następująca teza Sądu Najwyższego: „Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji, stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeśli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły”<sup>18</sup>.

Zasadniczymi przepisami zmniejszającymi możliwość obiektywnego ustalenia faktów są przepisy, których ustanowienie podyktowane jest ra-

<sup>15</sup> Por. A. Malewski, J. Topolski, *Studia z metodologii historii*, Warszawa 1960, s. 55-56, s. 138; T. Czeżowski, *W sprawie deontologii pracownika naukowego*, Etyka 2/1967, s. 118.

<sup>17</sup> Por. S. Ossowski, *Dziela*, t. IV, *O nauce*, Warszawa 1966, s. 291. Autor używa określenia „postulat jawności warsztatu naukowego”.

<sup>18</sup> Wyrok z 4 X 1973 r. SN III KR 247/73, OSNKW 33/74.

cjami wyższymi, niż realizacja zasady prawdy obiektywnej. Są to przepisy podporządkowane szeroko pojętej zasadzie humanitaryzmu („humanizmu”), a więc np. przepis formułujący zasadę domniemania niewinności<sup>19</sup>, zwłaszcza w kontekście obowiązywania zasady in dubio pro reo, dalej — przepisy o wyłączeniu obowiązku świadczenia niektórych podmiotów (co w niektórych przypadkach równoznaczne jest wręcz z zakazem korzystania z ich zeznań jako ze źródeł „ważnego” poznania), czy też przepisy o dopuszczalności odmowy składania wyjaśnień przez oskarżonego, a także przepisy ograniczające możliwość stosowania przymusu (np. ograniczające dopuszczalność ekspertyzy psychiatrycznej). Wskazać także należy na obowiązywanie przepisów preferujących interes społeczny czy państwowy (a dotyczących zachowania tajemnicy np. państwowej).

Istotnym odgraniczeniem możliwości obiektywnego ustalenia faktów (ze względu na nadrzędną zasadę pewności prawa) jest również zasada niepodważalności decyzji prawomocnych (z wyjątkami), jak też wymóg dochowania określonych terminów do zaskarżenia decyzji organu itp.<sup>20</sup>.

W zdecydowanej większości przypadków, wprowadzając ograniczenia możliwości obiektywnego ustalenia faktów, ustawodawca kieruje się zasadami wyższymi niż zasada prawdy obiektywnej, unikając postanowień preferujących mniej istotne, niż poznanie prawdy, cele. Z tego względu słuszne jest stanowisko Sądu Najwyższego krytykujące stanowisko sądu rewizyjnego, który dał pierwszeństwo zasadzie szybkości procesowej przed zasadą prawdy obiektywnej<sup>21</sup>.

#### IV

Podsumowując, sformułować można następujące tezy:

1) Praworządność stosowania prawa wyznaczona jest nie tylko przez

<sup>19</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 179 - 180. Również M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 326. Inaczej S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 72 - 73.

To, że domniemania prawne we współczesnym prawie cywilnym (co najmniej w znaczeniu  $Z_1$ , wyróżnionym w pracy T. Gizbert-Studnicki, *Znaczenie terminu „domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, RPEiS 1/74, s. 102 i n.) niewątpliwie ograniczają zasadę swobodnej oceny dowodów (A. Kunicki, *Domniemanie w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969, s. 92; J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1972, zwłaszcza s. 207) nie stanowi warunku wystarczającego do uznania, iż ograniczają one możliwość obiektywnego poznania rzeczywistości w postępowaniu sądowym, zwłaszcza jeśli się zważy na ich empiryczną zasadność i możliwość ich obalenia (również z urzędu). Por. M. Zieliński, rec. pracy J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Warszawa—Wrocław 1962, RPEiS 2/1964, s. 283.

<sup>20</sup> Por. również M. Cieślak, op. cit., s. 326 - 327.

<sup>21</sup> Wyrok z 2 III 1967 r. V KRN 183/67, OSNKW 91/1967, podobnie wyrok z 1 VII 1969 r. V KRN 725/68, OSPiKA 41/1970.

element decyzyjny tego procesu, ale i przez elementy poprzedzające decyzję główną, w szczególności przez obiektywne (zgodne z prawdą) ustalenie faktów stanowiących podstawę owej decyzji.

2) Obiektywność ustalenia faktów nie jest wprawdzie jedyną wartością realizowaną w praworządnym procesie stosowania prawa, ale jest niewątpliwie wartością podstawową.

3) Proces ustalania faktów w postępowaniu przed organami stosującymi prawo charakteryzuje się wysokim stopniem zinstytucjonalizowania (i to w drodze unormowania prawnego).

4) Stopień obiektywności ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę do podjęcia praworządnej decyzji głównej w procesie stosowania prawa, wyznaczony jest w znacznej mierze przez obowiązujące przepisy prawne, oparte na złożonej hierarchii różnych wartości, a nie jedynie na zasadzie prawdy obiektywnej.

5) Z tego też powodu powiązania między wymogiem praworządności w samym procesie ustalania faktów a obiektywnością owych ustaleń są tego rodzaju, iż z jednych względów spełnienie wymogu praworządności wzmacnia możliwość osiągnięcia obiektywnych ustaleń, z innych zaś względów możliwość tę zmniejsza.

6) Realizacja postulatów metodologicznych w zakresie ustalania faktów w procesie stosowania prawa stanowi jedynie jeden z elementów wyznaczających rezultaty poznania. Dlatego tym większej doniosłości nabiera instrumentalny obowiązek doskonalenia wiedzy metodologicznej organów stosujących prawo, mający na celu maksymalne (w ramach obowiązujących przepisów prawnych) wykorzystanie możliwości obiektywnego ustalenia faktów.

## L'OBJECTIVITÉ DE CONSTATATION DES FAITS EN TANT QU' ÉLÉMENT DE LA LÉGALITÉ DE DÉCISION D'UN ORGANE DE L'ÉTAT

### R é s u m é

La légalité de la décision d'un organe de l'État est définie non seulement par la conformité de cette décision, selon la loi en vigueur, avec le fondement de fait admis par cet organe. Ce fondement de fait doit être établi en accord avec les règles de procédure acceptées dans un système juridique en question. Ces règles de procédure visent en principe à protéger l'objectivité de constatation des faits, mais il faut être conscient, qu'il y a aussi, même selon les procédures contemporaines, des autres valeurs sociales qui sont protégées par les dispositions de la procédure. Le postulat de la légalité exige donc de respecter aussi ces dispositions exceptionnelles.